

CZASOPIS MA

WYZNANIOWE

G Ł O S

Polski Odrodzonej

Urzędowy Organ Kościoła Polsko-Narod.-Katolickiego.

Miesięcznik poświęcony idei K. P. N. K.

*„Wesołego Alleluja życzymy wszystkim Wyznawcom i Sympatykom
Polskiego Narodowego Katolickiego Kościoła“.*

† N. b. p. J. Chr.

„Zmartwychwstał Pan z grobu — Alleluja“.

Jedną z nieśmiertelnych dat w kalendarzu religijnym społeczności chrześcijańskiej to data Zmartwychwstania Pańskiego — Dzień Zmartwychwstania Pańskiego to dzień tryumfu i chwały Jezusa Chrystusa, to dzień założenia fundamentu pod mający się rozwijać kościół chrześcijański, to dzień wielki i święty, o którym już Psalmista Pański śpiewał słowa: „Ten to dzień, który uczynił nam Pan, radujmy się i weselmy w Nim“. — Alleluja!

Po żałobnych, smutnych, rozbrzmiewających przez okres Wielkiego Postu, jeremiadach, po rzewnych do głębi duszy przenikających pieśniach pokutnych i Gorzkich Żalach rozbrzmiały znów świątynie Pańskie pieśnią pełnej radości: „Wesoły nam dziś dzień nastał“.

Jak niema człowieka, któryby się nie radował na widok dźwigającej się z łoża śmiertelnego po ciężkiej chorobie, ukochanej osoby, tak niema chrześcijanina, szczerze wierzącego, któryby się nie radował ze Zmartwychwstania Pańskiego:

Powiada św. Paweł Apostoł: „Jeśli by Chrystus był nie zmartwychwstał próżne byłoby nasze przepowiadanie, próżna byłaby wiara nasza“ (Kor. XV.14).

I słusznie, bo Chrystus swem zmartwychwstaniem dowiódł całemu światu, iż był Synem Bożym i że przeto nauka Jego była i jest nauką boską.

Alleluja! Jezus żyje śpiewamy.

Ale czy żyje w naszym sercu — w naszej duszy? — Czyśmy zmartwychwstali z grzechu przez Sakrament Pokuty — czyśmy obmyli naszą skolataną duszę w zbawczej sadzawce pokuty, odbywając świętą, szczerą i rzewną spowiedź wielkanocną i przyjmując godnie Komunię św.? — Jeśli dokonaliśmy tych świętych czynności — jeśliśmy powstali

z grzechu to Chrystus prawdziwie zmartwychwstał w naszym sercu i duszy i stąd z radością śpiewać możemy „Wesoły nam dzień dziś nastał“. Jeśli atoli zaniedbaliśmy pojednania się z Jezusem Chrystusem to i Chrystus w sercu i duszy naszej nie zmartwychpowstał.

Wstańmy więc z grobu ciemnoty, ślepoty grzechowej i nikczemnego serwilizmu zła — a wówczas z radością zanucimy: Alleluja! Jezus żyje!

Ks. Wł. Faron.

Śmierć ciała nie jest śmiercią duszy.

Śmierć bogobojnego człowieka, mówiąc przyjętem powszechnie wyrażeniem, jest „zaśnięciem w Panu“ — „spoczywaniem w Bogu“ — jak to już w Piśmie świętem napisano. „Dusze sprawiedliwych są w ręku Boga, a żadne cierpienie nie dotyka ich. W pojęciu głupich są one umarłymi; ich śmierć uchodzi za nieszczęście i za koniec wszystkiego. Ale dusze ich używają pokoju“. „Błogosławieni którzy w Panu umierają. Odtąd już, mówi Duch, niech odpoczną po pracy; ale uczynki ich idą za nimi“. (Obj. św. J. XIV 13).

Cechą życia niebios jest spokój. Ten spokój dusz w niebie nie da się jednak porównać ze spokojem cielesnym tu na ziemi, bo dusze w niebie nie mają żadnych uczuć zmysłowych. Jest to cofnięcie się człowieka do wnętrza duszy, czyli uduchowienie się. Jest to spokój czysto duchowy. Jest to nagroda za cnotliwe życie.

Ale to dopiero jedna strona. Bo są także dusze „niesprawiedliwych“, dusze, które nie mają spokoju. Już w czasach przedchrześcijańskich i pogańskich znane były duchy, które **tęskniły za spokojem**. Już Plato mówił o cieniach i postaciach zmarłych, które się wałęsały około grobów). Wiemy, że już w tem życiu **cierpienia duchowe** są bez porównania nieznośniejsze, niż **cierpienia cielesne**. A skoro wiemy, że życie człowieka po śmierci jest czysto duchowe, czyż trudno pojąć, że cierpienia dusz „niesprawiedliwych“ muszą być **daleko straszniejsze, niż nasze cierpienia tu na ziemi**? Można ogólnie powiedzieć, że ludzie przywiązani do życia ziemskiego, ludzie z nieczystym sumieniem, samobójcy, ludzie umierający bez Boga, ludzie umierający z nienawiścią, mściwością i t. p. — **nie mają spokoju po śmierci**.

Wiarę w życie **duchowe po śmierci** napotykamy u wszystkich ludów, zarówno cywilizowanych, jak dzikich i półdzikich. Wszędzie i zawsze wierzone, że dusze zmarłych żyją w dalszym ciągu niezależnie od śmierci ciała. Według filozofii ludów dzikich, (jak pisze Tylor w „Początkach cywilizacji“) dusza ludzka jest odrębną i od ciała niezależną, ma własną wolę i świadomość osobową, może się odłączyć od ciała i t. d. Na tej ich wierze polega także zwyczaj czczenia umarłych. Już ludy dzikie przypisują duszom zmarłym delikatne ciało, za pomocą którego dusze mogą się stać widzialnymi i słyszalnymi.

Cycero opisuje, jak duch zamordowanego Cezara ukazywał się po śmierci i mówił nawet. Także Sokrates wierzył w duszę nieza-

leżną od ciała i zdolną poruszać się, a św. Augustyn mówi: „Przypominam sobie bardzo dobrze, że Servatius, Servitus i Profuturus, których znałem w klasztorze, ukazywali mi się po śmierci i mówili mi rzeczy, które następnie spełniły się najzupełniej“.

Wielki filozof Schelling pisze:

Ludzi, którzy w tem życiu ożywieni są tą samą miłością, tą samą wiarą Chrystusową i tą samą nadzieją, po śmierci zdają się bez żadnej wątpliwości temsamem w niebie, bo równe przyciąga równe. Dlatego ludzie powinni twardo stać przy nauce Jezusa Chrystusa. Jestem głęboko przekonany, że każda obietnica Chrystusowa będzie spełnioną, choćbyśmy nie mogli jej pojąć rozumem.

C. d. n.

Gdzie przyczyna zła.

Coraz częściej rozlegają się wśród zdrowo myślącego społeczeństwa polskiego głosy utyskiwania i szerząca się **niereligijność**, oraz **upadek moralności** szczególnie wśród młodszego pokolenia. Na pytanie zaś, gdzie szukać źródła tego smutnego objawu, nie każdy może sobie z tego zdaje należycie sprawę, oraz znajduje trafną i wyczerpującą odpowiedź.

Najlepszem wyjaśnieniem tego mogą i powinny być słowa samego Chrystusa, który powiedział: „**błogosławiony, który mię zna**“ oraz wtóre „**siebie samego podaj przykładem dobrych uczynków**“.

Znać Boga należycie możemy tylko wtedy, gdy się o Nim uczymy i poznajemy Go w Jego dziełach przez naukę w swoim **rodowitym języku**, poczerpniętą w domu i szkole przez usta rodziców i nauczycieli, oraz w kościele przez **nabożeństwa, obrzędy, ceremonje**, a najbardziej przez **Słowo Boże**, na podstawie Ewangelji św. głoszone.

Tymczasem kościół rzymsko-katolicki dla przyczyn czysto egoistycznych, nie chcąc wchodzić w istotne potrzeby duchowe swych wyznawców, tę właśnie wiedzę i strawę duchową, stara się w większej części kłaść w serca i umysły w języku łacińskim ogółowi polskiemu niezrozumiałym, **obcym, martwym**, który już do przeszłości historycznej należy i przez żaden naród jako mowa nie jest używany.

Jednocześnie zaś duchowieństwo rzymsko-katolickie przez swe zbyt wygórowane wymagania opłat za posługi religijne, co często staje się powodem gorszących zatargów i scen między księżmi rzymsko-katolickimi, a ich wyznawcami — przez **żądanie u Rządu Polskiego wielkiego w miliardach złotych odszkodowania za skonfiskowane przez rząd rosyjski majątki i dobra duchowne i oddane ludowi**, dalej przez swe **żądania i otrzymywania na zasadzie Konkordatu Rządu Polskiego z kurją papieską wysokich pensji ze Skarbu Państwa, wynoszących dziesiątki milionów złotych rocznie**, gdy w tym czasie wielkie masy ludu polskiego cierpią głód, nędzę i niedostatek, nie mają możliwości zapracowania na siebie i swe rodziny, to wszystko **odstręcza i odpycha** nie tylko od duchowieństwa, lecz i od tych świętości, jakie przez duchowieństwo są udzielane i głoszone.

Do tego dodajmy życie duchowieństwa rzymsko-katolickiego stojące tak często w rażącej sprzeczności z tem, czego słowem i przykładem uczył Boski Zbawiciel i Jego Apostołowie, czego uczą, **lecz w słowie, a nie czynem**, nawet ci sami duchowni czasów dzisiejszych, mieniący się sukcesorami Jego nauki oraz ministrami Jego Sakramentów św. I to właśnie jest bólów ból — tu najbardziej szukać należy przyczyny onego oddalania się ludzi od czci Boga, od modlitwy, od nabożeństw, od spełniania obowiązków religijnych, a w następstwie tego od przestrzegania praw moralności i wogóle poszanowania godności swej w stosunku do Boga i społeczeństwa.

A w następstwie tego tem więcej pod pióro cisną się słowa św. Jana Ewangelisty (w. J.): **Potrzeba abyście się na nowo narodzili** potrzeba zawrócić ze złej i błędnej drogi — potrzeba odnowić w sobie czystą naukę Chrystusa, jaką miał pierwotny Kościół Chrystusowy, jaką głosi Polski Narodowy Kościół Katolicki, mający za zadanie „**odnowić wszystko w Chrystusie**“, jak wypowiedział się w swoim czasie Leon XIII, zwolennik idei demokratycznej wśród ludów chrześcijańskich.

Ks. P. B. Komorowski.

Piekło w Anglii skasowano.

Odbyło się to najzupełniej formalnie. Uchwałą zamknięcia powzięli arcybiskup Yorka i biskup Liwerpoolu z powodu zupełnej niepraktyczności dalszego stosowania piekła z siarką i ogniem. Stwierdzili poprostu, że piekło takie się nie oplaca, że w Anglii nie daje się na nie już nabrać ani dziecko, ani dorosły, chyba jakiś jeszcze staruszek, — więc ogłosili, że **piekło się przestarzało, że już przestało działać** i że — wobec tego — nie należy o niem wspominać po kościołach. Zlikwidowano starą, wypróbowaną firmę, która tyle skarbów napędziła kościołom z kieszeni nastraszonej grzeszników. Akcje piekła przestały kursować i nie będą rzucane z ambon. Ale niestety: tylko w Anglii.

— Tak podają gazety — wyjaśnić jednak należy, że jest tu tylko mowa o skasowaniu **smoły, siarki i ognia**, jak uczy o tem Kościół rzymski — natomiast wszystkie Kościoły chrześcijańskie, jakiejkolwiek denominacji uznają kary po śmierci, które też możemy nazwać **piekłem** — lecz te kary polegają:

a) na odrzuceniu do czasu od Boga — „**boć nic skazanego nie może wejść do królestwa Bożego**“,

b) na strasznych wyrzutach sumienia z powodu zmarnowania na ziemi łask Bożych,

c) na tęsknocie za utraconem Niebem, oraz za współżyciem ze świętymi w Niebie,

d) na przebywaniu wśród odrzuconych t. j. potępionych.

Takie piekło z podobnemi karami uznaje i nasz Kościół Polsko-Narodowy.

Kłamie więc kler papieski, gdy głosi z ambon, że Kościół Polsko-Katolicki Narodowy odrzuca kary po śmierci — bo je nie odrzuca, lecz wyjaśnia je zdrowo, uczciwie i po bożemu, odrzucając jedynie bluźniercze, ubliżające Bogu — tłumaczenie.

Ks. M. K.

Sprawozdanie z Synodu.

Na podstawie urzędowego zarządzenia Najp. Naczelnego Biskupa Fr. Hodura z dnia 21 oraz 23 lutego 1929 r. by Synod zwołać jaknajwcześniej i uchwały Rady Kościoła z dnia 26 lutego tegoż roku, został zwołany Synod Nadzwyczajny w dniu 21 marca do miasta Zamościa.

Ponieważ Najp. Ks. Biskup Jasiński z powodu trudności komunikacyjnych na Synod na czas nie przyjechał — Synodowi przewodniczył z urzędu Administrator Kościoła ks. Wł. Faron, zagajając Synod po wstępnej modlitwie następującymi słowy Jezusa Chrystusa:

„Oto posyłam Was, abyście szli i owoc przynieśli“.

Czcigodni Zebrani Kapłani i Delegaci!

Żyjemy w czasie obfitującym w wypadki. Wydarzenia historyczne w naszym Kościele rozwijają się w szybkim tempie przed oczyma naszymi, nasuwając myślącym ludziom pytanie co dalej będzie?

Gdy rzucimy dziś bystrym wzrokiem na zachwaszczony ongiś i twardy Zagon naszej pracy — na ten Zagon, który wśród potu i wysiłków nieraz nadludzkich już w części przeoraliśmy, gdy zaobserwujemy ten ciągły i nieprzerwany wysiłek Kościoła — to jednak w kalejdoskopie zjawisk i faktów odnoszących się do wielostronnej budowy Kościoła Polsko-Katolickiego zauważymy, że nasza tylu wiekowa niewola ducha nie pozostała bez wpływu na kształtowanie się i naszych poczynąń.

Najbardziej ujemne cechy kultury zaborców ducha znalazły podatny grunt w psychice małomysłnych i krótkowidzów.

Wyjątkowa krótkowzroczność w ocenie zjawisk naszego zbiorowego życia dała się nam we znaki.

Mimo jednak olbrzymich przeszkód, mimo rzucania przez zaślepionych przeciwników kłód pod nogi szliśmy naprzód i dziś mamy zdać egzamin dojrzałości — czy umiemy ocenić ważność i zadanie naszego Kościoła czy nie?

Czas najwyższy, by wszyscy zaślepieni i zatruci jadem nienawiści do K. N. — nierozumiejący powstania naszego Kościoła — zastanowili się nad Przyszłością i w zgodnym wysiłku idąc pod przewodnictwem Naczelnego Biskupa Najp. Fr. Hudora pracowali nad wzmocnieniem trwałego stanowiska K. N., nad Jego rozbudową wewnętrzną, nad zgromadzeniem skarbów kultury narodowej, by dorobek kulturalny K. N., dorobek swoisty i cenny wnieść do skarbnicy kultury ogólnoludzkiej — chrześcijańskiej — stawiając K. N. w szeregu pierwszych gmin chrześcijańskich, budowanych na opoce zdrowej, silnej i żywej wiary.

Obecna chwila wymaga od nas skupienia, i silnego zespolenia we wszystkich myślach, odruchach i uczynkach. Napięcie ideowości musi być obecnie silniejsze niż było kiedykolwiek.

Nie wolno nam zniżać lotu ani na cal, zwalniać ani na sekundę.

Po zagajeniu odczytano protokoły z posiedzeń Rady Kościoła z dnia 7 i 26 lutego 1929 r., które Synod w całości jako prawomocne zatwierdził, stwierdzając przytem nieprawomocność i nielegalność uchwał Sądu Synodalnego odnośnie osoby ks. Administratora Faron.

Następnie uchwalono program obrad Synodu z porządkiem:

- a) podział terytorjum Kościoła P. N. na dwie djecezje,
- b) wybór biskupa,
- c) wybór Rady K. i innych władz,
- d) wnioski.

Synod po dłuższych dyskusjach uchwalił jednogłośnie, podzielić terytorjum Kościoła Polsko-Narodowego w Polsce ze względu na silny przyrost parafji — i na odległe rozrzuconie tychże po całej Polsce, — na dwie djecezje wschodnią zwaną Lubelsko-Małopolską — obejmującą obecnie 18 parafji w Lubelszczyźnie i 8 w Małopolsce oraz djecezję Warszawsko-Pomorską obejmującą obecnie parafji tychże okręgów.

Przystąpiono następnie do wyboru biskupa. Po licznych przemówieniach ze strony zebranych wybrano jednogłośnie biskupem dla Polski dotychczasowego Administratora Kościoła Polsko-Narodowego Katolickiego, ks. Władysława Faron, proboszcza z Zamościa. Nadto uchwalono, że biskup Faron ma kierować dalej całym kościołem aż do wybrania drugiego biskupa.

Po dokonanych wyborze biskupa udali się wszyscy zebrani wraz z Elektem do Kościoła, gdzie odśpiewali przed Najśw. Sakramentem pieśń „Kto się w opiekę“ i złożyli przez bratni pocałunek ślubowanie Biskupowi-Elektowi. Z powodu pory obiadowej przerwano obrady Synodu — a równocześnie wysłano hołdownicze depesze do Najp. Naczelnego Biskupa Fr. Hodura, Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego, Marszałka Piłsudskiego, Premjera Ministrów K. Bartla oraz delegację do pana Starosty w Zamościu Dr. Pryzińskiego.

W dalszych obradach wybrano członków Rady Kościoła w następującym składzie: Oprócz ks. Rektora Sem. Duch. Michała Kronenberga wchodzącego do Rady K. z urzędu jednogłośnie ks. J. Naumiuka, ks. A. Jurgielewicz, ks. Z. Ancerewicz, ze świeckich J. Duchnowskiego, Jana Suszka, Jana Polichę, jako zastępców: ks. St. Piekarza, ks. prof. A. Walichiewicza i ks. J. Kwolka — oraz świeckich J. Pietrzyka, Wł. Czubę, J. Cyparę

Do Sądu Synodalnego wybrano ks. P. Komorowskiego, ks. J. Choroszechę i ks. J. Szczutkę, ze świeckich p. Ed. Turczyna, M. Boratyna i St. Sitarza. Prokuratorem wybrany został jednogłośnie ks. dziekan A. Kafel — obrońcą ks. J. Pékala.

Do Komisji Kontrolnej wybrani zostali: ks. J. Buczek, ks. Perkowski i p. Fr. Kazanecki z Zamościa.

Redakcję „Głosu P.-Odr.“ uchwalono powierzyć ks. Wł. Faronowi i ks. St. Piekarzowi.

Reprezentowanych parafji na Synodzie przez księży, delegatów i pełnomocnictwa względnie przesłane uchwały zgromadzeń parafjalnych było 27 — t. j.: Jastkowice, Zamość, Tarnogóra, Gorzków, Szewnia, Piaski, Turowice, Majdan-Leśniowski, Chmielek, Wytyczno, Grabówka, Świeciechów. Łany, Siedlce, Marjampol, Podwysokie, Skierbieszów, Tarnów, Bażanówka, Łęki, Jarocin, Posada-Jacmierska, Krosno, Łomża, Andrzejów, Borowica i Borysław. Obecni na Synodzie kapłani: ks. Wł. Faron, ks. M. Kronenberg, ks. St. Piekarz, ks. I. Kędzierski, ks. Wł. Sienko, ks. Z. Ancerewicz, Ks. J. Choroszuka, ks. M. Osetek, ks. J. Pękala, ks. J. Szczutka, ks. J. Kwolek, ks. J. Naumiuk, ks. J. Perkowski, ks. P. Komorowski, ks. A. Jurgielewicz, ks. J. Buczek.

Nadto sześciu księży: ks. A. Walichiewicz, ks. J. Świerczewski, ks. A. Kafel, ks. H. Rogowski, ks. B. Kalinowicz i ks. Skibiński nadesłali pisemne oświadczenia, iż nie mogąc przybyć bądźto z powodu zajęć służbowych, bądź z powodu choroby, **solidaryzują się w zupełności z uchwałami Synodu**, zaś ks. J. Janik i ks. Br. Jaeger usprawiedliwili swą nieobecność pisemnie wobec Synodu.

Synod postanowił, by obydwie djecezje z ich Przewodnikami włącznie, stojąc nierozruszenie na platformie ideologii Naczelnego Biskupa Fr. Hodura i Kościoła naszego w Ameryce — lojalnie współpracowały ze sobą i Macierzą w Ameryce.

Obrady prowadzone w duchu bratniej zgody i ogólnego dobra Kościoła — kończąc je życzeniem, aby również djecezja Warszawsko-Pomorska w myśl zasad demokratycznych i samostanowienia wybrała sobie godnego kierownika w myśl zasady „**w koniecznych sprawach jedność, w wątpliwych wolność, a we wszystkim i nade wszystko miłość**“.

Za Prezydjum Synodu:

ks. Administrator Kościoła *Wł. Faron*

ks. Rektor *M. Kronenberg*

ks. *J. Naumiuk*

Sekr.: ks. *Stanisław Piekarz*

ks. *Zygmunt Ancerewicz*.

Nabożeństwo pokutne.

Nasza młoda parafia we wsi Chmielek, powiatu Biłgorajskiego, zorganizowana przez ks. prob. Józefa Buczka, przeżywała w dniach 4, 5 i 6-go marca nader uroczyste chwile. Oto w dniach tych gościł u nas nasz Czcigodny Zwierzchnik Kościoła w Polsce, ks. Wł. Faron z Zamościa udzielając naszej parafji rekolekcji. Przyjazd ks. Farona do Chmielka **zaelektryzował całą okolicę**. Ze wszystkich stron nadciągały takie masy narodu, że Czcigodny Kaznodzieja, zmuszony był, mimo pory zimowej głosić kazanie pod gołym niebem.

Lud słysząc gorące słowa prawdy z ust kaznodzieji korzystał się licznie przed Bogiem — czego dowodem były całe szeregi ludzi przystępujących do sakramentu Pokuty i do Komunii św.

Nic też dziwnego, że ze łzami w oczach zegnaliśmy odjeżdżającego od nas Pasterza, dziękując Mu za pracę i poświęcenie się dla nas.

Liczna banderja złożona z całego szeregu zaprzęgu sań odprowadziła Dostojnego Gościa kilkanaście kilometrów za wioskę.

Wyrażamy też publicznie podziękowanie i naszemu ks. proboszczowi Józefowi Buczkowi za podjęcie trudów przy zorganizowaniu naszej parafji.

Parafjanin M. K.

Ogłoszenia urzędowe K. N.

1. Polecam wszystkim Braciom Kapłanom, by w najkrótszym czasie przesłali na ręce Najp. Naczelnego Biskupa do Scranton krótką historję powstania parafji w której pracują — jej obecny stan liczebny, fotografie kościołów, parafjan, towarzystw, swoje i t. p. celem uwiecznienia tych rzeczy w księdze pamiątkowej, mającej być wydanej w Scranton.

2. Przeniesieni: ks. prob. Izydor Kędzierski z Marjampola do Szewni, ks. M. Skibiński z Szewni do Zyrardowa—Pruszkowa, ks. J. Namiuk z Tarnowa do Gorzkowa, ks. Józef Kwolek z Gorzkowa do Marjampola.

3. Mianowania: ks. Jan Madziarz po skończonym urlopie zdrowotnym mianowany proboszczem w Tarnowie.

4. W poniedziałek wielkanocny odprawią wszyscy kapłani uroczystą mszę św. w intencji ubłagania zdrowia dla naszego Najprzewielebniejszego Naczelnego Biskupa Fr. Hodura, którego zdrowie z nadmiaru pracy jest silnie nadwątłone.

5. Zgodnie z depeszą od Naczelnego Biskupa otrzymaną w czasie Synodu—ks. biskup J. Jasiński przyjedzie do Polski w dniu 2 kwietnia.

6. Z powodu ciężkich warunków utrzymania kleryków w Sem. Duch. — poleca się ofiarności wyznawców sprawę utrzymania Seminarjum.

Zamość, w kwietniu.

Oddany w Bogu

(—) **Ks. Wł. Faron**
biskup-elekt.

Administrator Kościoła P.-N.

UWAGA: Upraszam, by wszyscy ks. ks. proboszczowie przesyłali regularnie wpłaty—Zamość, ul. Odrodzenia 4. W kancelarji djecezjalnej w Zamościu są do nabycia modlitewniki po 70 gr. i broszury o Polskim Katolickim Kościele po 70 gr. Należytość można przesłać listownie w znaczkach.

Prenumerata „Głosu“ na cały rok 3 zł. Konto czekowe P. K. O. Warszawa 66.168.

Redaktor i wydawca: ks. Władysław Faron, Zamość, ul. Odrodzenia 4.